

## Tekst gwarowy &mdash; Bogdańczew 2

Autor: Alina Kępińska

Bogdańczew, gmina Góra Świętej Małgorzaty, powiat łęczycki, województwo łódzkie Tekst nagrała w czerwcu 2007 r. Alina Kępińska (wraz z koleżankami Izabelą Winiarską-Górską i Izabelą Stapor), transkrypcja, podział i opracowanie tekstu: Alina Kępińska; wstępna transkrypcja części tekstu: Monika Kresa.

{smoothgallery image=F2566.jpg&title=p. Teresa Sobczak&caption=p. Teresa Sobczak} Opowiada p. Teresa Sobczak, urodzona i &mdash; po krótkiej przerwie &mdash; od wielu lat ponownie mieszkająca w Bogdańczewie. Informatorka, ur. 12 III 1940 roku, tak mówi o swoim wieku: &bdquo;czasami pamięć już troszeczkę zaczyna zawodzić, bo to już jest prawie koło siedemdziesiątki&rdquo;. Do pani Sobczak, jako osoby znanej z uczestnictwa w różnych imprezach folklorystycznych, takich jak dożynki czy konkursy twórczości ludowej, skierowano nas w Urzędzie Gminnym w Górze Świętej Małgorzaty. Informatorka jako dziecko wraz z rodziną przez pewien czas mieszkała w Łodzi i tam też ukończyła szkołę podstawową, co tak wspomina: &bdquo;ja w Łodzi kończyłam, wie pani, bo myśmy mieszkali, tu, stąd pochodzę, mieszkaliśmy w Łodzi i tam kończyłam podstawówkę&rdquo;. Pani Sobczak trudni się krawiectwem.

O ślubie i weselu {vm}T787.mp3|L{/vm}

W jakie dni wesela były? Kiedyś, kochanie, były niedziela. Na sumie to był rzymski ślub, raczej na niesporach u nas. Jaka to była różnica? Na sumie, to rzymski, to taka różnica, to ta była msza, młodzi to jakoś tam, ja już to nie pamiętam, wie pani, że osobno najpierw byli, później dopiero się schodzili, na klęcznikach osobno klękali, no i się schodzili, to była inna taka oprawa kościelna, a normalnie na niesporach, no to były normalne śluby. W niedziele, i to ja pani powiem, tu w naszym rejonie to było, ja w sześćdziesiątym drugim roku brałam, to dopiero zaczyły się w sobotę, tak, że gdzieś do sześćdziesiątego, bo siostra brała w pięćdziesiątym ósmym, i było w niedziele. I siostra jeszcze, jak brała, to jeszcze były {tt}= bryczki, konny zaprzęg. |bryki{/tt}. A Pani? A, to ja już połowa na połowę. Pare zwrotek się śpiewało, jak się młoda ubrała, {tt}= przychodzili muzykanci; brak formy męskoosobowej | przychodzący muzykanci{/tt} i wtedy im się zaśpiewało przed kościołem. Pojechali do kościoła, przyjechali, to znowu było {tt}= elipsa; śpiewanie do podawanej gościom kawy | do kawy{/tt}. No później była przerwa, tańce i do oczepin właśnie. A oczepiny, no to trwały dość długo. Tak sobie układałam zawsze, że jak zaczyłam ten wianek zdejmować, to tak sobie według piosenek sobie układałam, i dopiero tam, jak się zdjęło, tu jest taka pioseneczka, że oddaj wianek mamie i podziękuj ładnie za jej wychowanie, no to się w tym czasie dawało. Ten {tt}= pan młody; kolejny sposób uniwerbizacji poprzez elipsę określanego rzeczownika | młody{/tt} dziękował mamie, a później przyśpiewki takie, śmieszne nie śmieszne. Ale to może właśnie te związane z oczepinami? Oczepinami, kochanie, dobrze, aniołku. Teraz tylko się do oczepin śpiewa, tylko oczepiny są w modzie. No i później jeszcze taki, przebieram się za, taką ciocię z Ameryki, takie prezenty, nie wiem, czy państwo żeście słyszeli. Nie. Nie, to tam się bierze różne, i miotły, i łańcuszek i {tt}= pannie młodej; uniwerbizacja | młodej{/tt} tam majteczki, młodemu majteczki i buty oficery, i banana, i proszki od tego, od bólu głowy, co tam jeszcze, siteczko, wałka, no tam tysiące. No ja mam to spisane w tej chwili, bo, żeby to zapamiętać, bo już teraz trochę się już nie śpiewa, bo młodzież tylko, no nie, a, albo muzykańci, a my, no to już stare, to już tam, to już teraz nie. A wianek kto zdejmował, Pani czy chrestna? Ja, nie, ja. Druhna {tt}tu: &lsquo;samodzielnie prowadzić cały obrzęd oczepin&rsquo; | obskakiwała{/tt} już wszystko. Starsza druha to prowadziła cały ten obrzęd. Ktoś jeszcze był do pomocy? Starszy družba to tam odpinał młodemu kwiata, i to wszystko. Umiał śpiewać, to {tt}łączył tam swoje jeszcze trzy grosze &mdash; przekreślony i rozbudowany frazeologizm wtrącał trzy grosze | łączył tam swoje jeszcze trzy grosze{/tt}, a nie umiał, to tylko aby mówić, żeby na niego nie śpiewać. I taką druha mogła być osoba obca? Tak, tak, tak. Obca, najczęściej właśnie tu w tych okolicach, no to ja, jeszcze jako mężatka już, to jeszcze chodziłam, jeszcze chodziłam, jeszcze teraz, bo ja wiem ile, z dziesięć lat temu. No i jeszcze muszę państwu powiedzieć, że ju, na przyszły rok u rodziny: ciociu, ty musisz prowadzić całe wesele. Ja mówię: dejcie mi spokój, ani mój wygląd już nie pasuje na to. Nie, ty jesteś posadzona koło {tt}= państwa młodych; uniwerbizacja | młodych{/tt} i ty musisz jim to wszystko. Ja mówię: no nie wiem, czy se poradzę, czy nie.